

Wyrok z dnia 28 lutego 2006 r.

II PK 186/05

Zmiana wysokości wynagrodzenia ustalonego w umowie o pracę wymaga złożenia zgodnego oświadczenia woli stron stosunku pracy (art. 11 k.p.), do którego może dojść w trybie ofertowym lub negocjacyjnym (art. 70 § 1 lub art. 72 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.).

Przewodniczący SSN Maria Tyszel, Sędziowie: SN Zbigniew Myszkowski, SA Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 28 lutego 2006 r. sprawy z powództwa Władysława S., Artura J., Wioletty S., Macieja C., Renaty K. przeciwko Wojewódzkiemu Szpitalowi Dziecięcemu w T. o zapłatę, na skutek skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Toruniu z dnia 31 marca 2005 r. [...]

o d d a l i ł skargę kasacyjną.

U z a s a d n i e

Powodowie Władysław S., Artur J., Wioletta S., Maciej C. i Renata K., pozwem z 20 marca 2001 r. wystąpili o zasądzenie po 503 zł od 1 lutego 2001 r., tytułem podwyżki wynagrodzeń, ustalonej z dyrektorem zakładu.

Pozwany Wojewódzki Szpital Dziecięcy w T. wniósł o oddalenie powództwa zarzucając brak ostatecznego i wiążącego uzgodnienia podwyżki wynagrodzeń powodów.

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Toruniu wyrokiem z 27 listopada 2001 r. uwzględnił powództwa i zasądził powodom po 300 zł tytułem podwyżki wynagrodzeń za czas od 1 lutego 2001 r. do dnia wyrokowania. Umorzył postępowanie w części co do kwot po 203 zł, wobec ich wypłacenia i cofnięcia powództw w tym zakresie. Ustalił, że powodowie byli zatrudnieni jako anestezjolodzy w pozwanym Szpitalu. Prowadzili rozmowy z dyrektorem, w których stwierdził on, że może podwyższyć im wy-

grodzienia o 503 zł. W tej kwocie podwyżka o 203 zł miała wynikać z mocy ustawy z 16 grudnia 1994 r. o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń. W piśmie z 5 lutego 2001 r. do dyrektora powodowie wskazali, że ustalenia co do podwyżki wynagrodzeń uważają za wiążące i oczekują nowych an-gaży. Podwyżki tej nie otrzymali. Od września 2001 r. wszyscy pracownicy pozwane-go otrzymali podwyżkę o 120 zł brutto. Sąd Rejonowy za wiarygodne uznał zeznania powodów o zobowiązaniu się dyrektora pozwanego do podwyższenia im wynagro-dzeń od 1 lutego 2001 r.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy w Toruniu wyrokiem z 21 lutego 2002 r. uwzględnił apelację pozwanego i uchylił wyrok Sądu Rejonowego do ponownego rozpoznania, ze względu na niewyjaśnienie istoty sprawy.

Po jej ponownym rozpoznaniu, w tym po ponownym przesłuchaniu stron, Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Toruniu wyrokiem z 10 września 2003 r. uwzględnił po-wództwa i zasądził powodom po 300 zł miesięcznie od 1 lutego 2001 r. do dnia wy-rokowania, tytułem uzgodnionej podwyżki wynagrodzeń.

Po apelacji pozwanego Sąd Okręgowy-Sąd Pracy w Toruniu postanowieniem z 12 grudnia 2003 r. uchylił wyrok Sąd Rejonowego-Sądu Pracy w Toruniu z 10 września 2003 r., zniósł postępowanie w dniach 10 stycznia 2003 r. i 1 września 2003 r. z powodu nieważności postępowania, wynikającej z udziału w rozpoznaniu sprawy ławnika, który wcześniej orzekał również w tej sprawie w pierwszej instancji w Sądzie Rejonowym-Sądzie Pracy w Toruniu (wyrokiem z 27 listopada 2001 r.).

Po kolejnym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Toruniu wyrokiem z 21 grudnia 2004 r. uwzględnił powództwa i zasą-dził powodom po 300 zł tytułem podwyżki wynagrodzeń za czas od 1 lutego 2001 r., z wyjątkiem powódki Renaty K., której podwyżkę zasądzono od 1 lipca 2001 r., wo-bec wcześniejszego jej przebywania na urlopie macierzyńskim. Sąd ten Ustalił, że powodowie jako anestezjolodzy mieli zróżnicowane wynagrodzenia w zależności od funkcji i stażu pracy, jednak niższe niż anestezjolog nowozatrudniony. W styczniu 2001 r. z inicjatywy powodów doszło do spotkania i rozmów z dyrektorem. Powodo-wie przedstawili swoje oczekiwania płacowe. Dyrektor pozwanego nie wykluczył podwyżki wynagrodzeń, zastrzegł jednak, że sytuacja ekonomiczna Szpitala nie jest najlepsza i oświadczył, iż przed podjęciem decyzji musi ustalić wysokość wynagro-dzeń w innych placówkach. W drugiej połowie stycznia 2001 r. doszło do drugiego spotkania i dyrektor powiedział, że nie może spełnić w całości oczekiwań powodów

oraz że nie może podwyższyć im wynagrodzeń do wysokości przez nich proponowanej. Oświadczył, iż może podwyższyć każdemu z powodów wynagrodzenia zasadnicze o 300 zł, a także dodatkowo o 203 zł w celu wywiązania się z obowiązków wynikających z ustawy zmieniającej ustawę z 1994 r. Powodowie zgodzili się na podwyżkę w wysokości po 503 zł. Po ustaleniu wysokości podwyżki dyrektor oświadczył, iż wynagrodzenia powodów wzrosną od lutego 2001 r. Poprosił jednocześnie powodów o dyskrecję. Obawiał się bowiem, że w przypadku uzyskania przez pozostałych pracowników informacji o dokonanej podwyżce, osoby te będą miały do niego o to pretensje lub zwrócą się do niego z podobnymi żądaniem. Powodowie zapewnili, iż przebieg tych spotkań oraz poczynione podczas drugiego spotkania ustalenia zachowają w tajemnicy. Po spotkaniu powodowie zaczęli mieć wątpliwości, czy faktycznie dojdzie do zmiany wysokości wynagrodzeń. Na początku lutego 2001 r. powodowie wysłali do dyrektora pozwanego pismo następującej treści: „w nawiązaniu do prowadzonych w ostatnim okresie rozmów w sprawie podwyżki płac w naszym zespole uważamy, iż ustalenia jakie zostały podjęte, tj. 203 zł wynikające z mocy ustawy z dnia 22.12.2000 r. (Dz.U. 2001 r. Nr 5, poz. 45) plus 300 zł do pensji zasadniczej dla każdego z lekarzy naszego zespołu z terminem realizacji od 1.02.2001 r. są wiążące. W związku z tym oczekujemy, iż w najbliższym czasie przedstawione nam zostaną aneksy do umów o pracę. W przypadku braku odpowiedzi w terminie 5 dni uważamy sprawę za pozytywnie załatwioną”. Powodowie nie otrzymali żadnej odpowiedzi na to pismo. Pod koniec 2000 r. i na początku 2001 r. dyrektor pozwanego liczył na otrzymanie dodatkowych środków finansowych na pokrycie kosztów związanych z dokonaniem przyrostu przeciętnych wynagrodzeń pracowników. Nie doszło do porozumienia ze związkami zawodowymi i dyrektor pozwanego podjął samodzielnie decyzję o podwyższeniu wynagrodzeń pracownikom Szpitala od 1 września 2001 r. z wyrównaniem od 1 stycznia 2001 r. o kwotę 203 zł. Pogorszyło to sytuację finansową pozwanego. W uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy stwierdził, że dyrektor pozwanego „w sposób stanowczy zobowiązał się do podwyższenia wszystkim powodom wynagrodzeń zasadniczych o wskazaną przez nich kwotę”. „Poprzez złożenie przez dyrektora oferty dokonania podwyżki o taką właśnie sumę (300 zł) i przyjęcia tej oferty przez powodów doszło bowiem do zawarcia porozumienia kształtującego treść łączących pozwaną z powodami (w tym również z reprezentowaną przez Artura J. powódką Renatą K.) umownych stosunków pracy (art. 70 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.)”.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Toruniu wyrokiem z 31 marca 2005 r. oddalił apelację pozwanego. Stwierdził, że Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia. Ponowił postępowanie dowodowe w zakresie postępowania zniesionego uprzednim postanowieniem Sądu Okręgowego z 12 grudnia 2003 r., w związku ze stwierdzoną nieważnością postępowania. Na zgodny wniosek stron nie przeprowadzał postępowania dowodowego na nowo w całości. Strony uzgodniły podwyżkę wynagrodzenia. Prawdziwość zeznań powodów potwierdza ich pismo z 5 lutego 2001 r., z którego wynika ustalenie podwyżki w kwocie 503 zł (łącznie z kwotą 203 zł) od lutego 2001 r. W praktyce podwyżki były realizowane od miesiąca następującego po przeprowadzonych negocjacjach. Dyrektor pozwanego nie tylko przyzwalał na negocjowanie podwyżek lecz przyjął taki sposób działania. Według art. 11 k.p. ustalenie warunków pracy i płacy wymaga zgodnego oświadczenia woli pracodawcy i pracownika. Podwyższenia wynagrodzenia dokonuje pracodawca z własnej inicjatywy lub z inicjatywy pracownika. W sprawie inicjatywę wykazali powodowie. Dyrektor pozwanego „prowadził z nimi rozmowy, czynił ustalenia - wysłuchał oczekiwań, chciał porównać z innymi anestezjologami, chciał się zastanowić. Następnie przedstawił swoje możliwości, które były mniej korzystne niż oczekiwania powodów. Powodowie przystali na to, co oferował im dyrektor”. W drodze ustaleń dokonanych między stronami doszło do zmiany wynagrodzeń powodów od 1 lutego 2001 r. Gdyby dyrektor pozwanego nie miał zamiaru, nie chciał lub nie mógł dokonać podwyżek wynagrodzeń, to nie prowadziłby rozmów.

Skargę kasacyjną pozwany oparł na obu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c. Zarzut naruszenia prawa materialnego dotyczył przepisu art. 11 k.p., przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, iż sam fakt prowadzenia rozmów z powodami przez dyrektora pozwanego szpitala świadczy o tym, że miał on zamiar, to znaczy chciał i mógł dokonać powodom podwyżek wynagrodzeń z dniem 1 lutego 2001 r. o kwotę 503 zł. Zarzut naruszenia przepisów postępowania odnosił się do art. 386 § 2 k.p.c., przez stwierdzenie, iż w wypadku uchylecia wyroku z powodu sprzecznego z prawem składu sądu, dotychczasowe postępowanie nie ulega w zasadzie powtórzeniu, a można jedynie powtórzyć niektóre jego fragmenty na zarzut strony, wskazujący na wadliwość określonej czynności, a co za tym idzie przez przyjęcie, że Sąd pierwszej instancji w niniejszej sprawie miał prawo nie przeprowadzać ponownie zniesionego postępowania dowodowego. Wskazując na te podstawy pozwany wniósł o zmianę

zaskarżonego wyroku i oddalenie powództw, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma uzasadnionych podstaw i dlatego podlega oddaleniu. W ocenie skargi kasacyjnej, wstępnie należy zauważyć, że Sąd Najwyższy nie jest zwykłą (trzecią) instancją. Rozpoznaje bowiem skargę kasacyjną tylko w granicach wskazanych w niej podstaw, co oznacza, że to skarżący określa, które przepisy prawa procesowego i materialnego zostały naruszone (art. 398³ § 1 i art. 398¹³ § 1 k.p.c.). W granicach zaskarżenia Sąd Najwyższy bierze z urzędu pod rozwagę tylko nieważność postępowania. Zaskarżeniu skargą kasacyjną podlega wyrok Sądu drugiej instancji, co z kolei oznacza, że kontroli w granicach wskazanych w niej podstaw podlega orzeczenie Sądu drugiej, a nie pierwszej instancji (art. 398¹ § 1 k.p.c.). To podkreślenie jest tu konieczne, gdyż zaskarżony wyrok opiera się na konkretnych ustaleniach stanu faktycznego i na określonej konstrukcji prawnej. Wniosek skargi kasacyjnej może więc być uwzględniony tylko wtedy, gdy skarga skutecznie podważa ustalenia stanu faktycznego i ocenę prawną zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Zarzut naruszenia przepisów postępowania ma znaczenie, gdy uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). Tymczasem skarga kasacyjna ogranicza się tylko do powołania przepisu art. 386 § 2 k.p.c., którego Sąd drugiej instancji nie stosował. Gdyby tak było, to sprawa w ogóle nie podlegałaby rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy, gdyż zgodnie z tym przepisem: w razie stwierdzenia nieważności postępowania sąd drugiej instancji uchyla zaskarżony wyrok, znosi postępowanie w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazuje sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Jeżeli natomiast przepis art. 386 § 2 k.p.c. miałby być uzasadnioną podstawą kasacji, to tylko z zarzutem, że Sąd drugiej instancji winien go zastosować, a nie zastosował. Przy tym, taki zarzut musiałby się łączyć z przepisem o nieważności postępowania (art. 379 k.p.c.). Inaczej mówiąc, przepis art. 386 § 2 k.p.c. nie może być naruszony - tak jak to literalnie ujęto w kasacji - „poprzez stwierdzenie, iż w wypadku uchylenia wyroku z powodu sprzecznego z prawem składu sądu dotychczasowe postępowanie nie ulega w zasadzie powtórzeniu, można jedynie powtórzyć niektóre jego fragmenty na zarzut strony, wskazujący na wadliwość określonej czynności, a co za tym idzie przez przyjęcie, że Sąd pierw-

szej instancji w niniejszej sprawie miał prawo nie przeprowadzać ponownie zniesionego postępowania”. Od razu widać, że - o ile w ogóle - to jedynie zarzut naruszenia tego przepisu można łączyć z tym, że wyrok powinien ulec uchyleniu. Nie jest też wyraźne uzasadnienie tego zarzutu, gdyż skarga nie powołuje innych przepisów postępowania, w tym w szczególności zarzutu nieważności postępowania. W jej uzasadnieniu natomiast wskazano na przepis art. 379 pkt 4 k.p.c., zgodnie z którym nieważność postępowania zachodzi, jeżeli skład sądu orzekającego był sprzeczny z przepisami prawa albo jeżeli w rozpoznaniu sprawy brał udział sędzia wyłączony z mocy ustawy. W sprawie nie ma jednak nieważności postępowania z tej przyczyny przed Sądem drugiej, jak również i przed Sądem pierwszej instancji. Sprawa była trzy razy rozstrzygana przez pierwszą instancję. Obecne rozstrzygnięcie wynika z jej trzeciego rozpoznania. Nieważność postępowania wystąpiła przy drugim rozpoznaniu z tego względu, że w składzie orzekającym w pierwszej instancji był ławnik, który również wyrokował przy pierwszym rozpoznaniu. Była to podstawa nieważności postępowania z art. 379 pkt 4 k.p.c. Została stwierdzona w postanowieniu Sądu Okręgowego w Toruniu z 12 grudnia 2003 r., uchylającym wyrok Sądu Rejonowego w Toruniu z 10 września 2003 r. i znoszącym postępowanie w dniach 10 stycznia 2003 r. i 1 września 2003 r. Obecne postępowanie - począwszy od pierwszej instancji - uwzględniało skutek nieważności postępowania i zniesienie części postępowania. Sąd pierwszej instancji ponownie przeprowadził postępowanie dowodowe i mógł uwzględniać wszystkie dowody, które nie były objęte zniesieniem postępowania. Te ostatnie zaś powtórzył i dlatego przesłuchał ponownie powodów Władysława S., Renatę K. i Macieja C. Całkowicie nieuzasadnione są zarzuty skargi, że nie można było odczytać powodom ich uprzednich zeznań. Powodowie w czasie składania kolejnych zeznań nie pamiętali już dokładnie swoich wcześniejszych zeznań i to usprawiedliwiało ich odczytanie. Nie jest bowiem tak, że dowód, w tym zeznania świadka lub strony, przeprowadzony na rozprawie, która została zniesiona z powodu nieważności, jest dowodem nieistniejącym i nie może być przedmiotem ponownej oceny i podstawą do ustalenia stanu faktycznego. Skarga kasacyjna może być uwzględniona tylko wtedy, gdy formułuje określone zarzuty naruszenia przepisów postępowania. Natomiast ograniczenie się tylko do zarzutu naruszenia przepisu art. 386 § 2 k.p.c. w ogóle nie stanowiło usprawiedliwionej podstawy skargi kasacyjnej, gdyż Sąd drugiej instancji przepisu tego nie stosował i nie musiał stosować. Nie był uzasadniony wniosek o nieważności postępowania, gdyż zachodzi ona w ściśle określonych przypad-

kach (art. 379 k.p.c.). Nie stanowi jej przypadek prowadzenia ustaleń faktycznych z wykorzystaniem dowodów zgromadzonych w postępowaniu objętym zniesieniem postępowania z powodu jego nieważności. Nieważność postępowania na poprzednim etapie sprawy była oczywista, jednakże później toczyło się ponowne postępowanie dowodowe i w tym zakresie nie ma zarzutów procesowych dotyczących naruszenia innych przepisów postępowania. Zarzut naruszenia przepisów postępowania musiałby też dotyczyć takiego uchybienia, które mogłoby mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). Skarga kasacyjna nie zarzuca jednak naruszenia jakiegokolwiek przepisu postępowania, który dotyczyłby postępowania dowodowego i dokonywania ustaleń stanu faktycznego przez Sąd drugiej instancji. Chodzi tu przede wszystkim o brak zarzutu naruszenia przepisu art. 382 k.p.c., a także innych. Sąd drugiej instancji jest bowiem również sądem merytorycznym i sam dokonuje ustaleń stanu faktycznego. Skarżący nie podważył więc skutecznie ustaleń faktycznych stanowiących postawę zaskarżonego wyroku, dlatego Sąd Najwyższy jest nimi związany w ocenie podstawy materialnoprawnej rozstrzygnięcia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Zarzut naruszenia prawa materialnego skarga organicza tylko do przepisu art. 11 k.p., przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że „sam fakt prowadzenia rozmów z powodami przez dyrektora pozwanego szpitala świadczy o tym, iż miał on zamiar, to znaczy chciał i mógł dokonać powodom podwyżek wynagrodzeń z dniem 1 lutego 2001 r. o kwotę 503 zł”. Także i ten zarzut skłania do uwag metodycznie podstawowych. Przede wszystkim, jeżeli rozpoznanie skargi kasacyjnej ma być rozstrzygnięciem o prawidłowym stosowaniu prawa, to sama skarga kasacyjna winna spełniać wymagania jurydyczne. Jeśli zarzuca błędną wykładnię przepisu prawa, to winna wyjaśnić na czym ta błędna wykładnia polega. Skarga jednak tego nie czyni. Niewątpliwie przyjmuje, że przepis ten winien mieć zastosowanie, choć wcześniej apelacja nie zarzucała jego błędnej wykładni, ale naruszenie przez „niezastosowanie”. Sąd drugiej instancji przyjął ten przepis za podstawę rozstrzygnięcia, jednakże nie ograniczył jej tylko do art. 11 k.p. W istocie bowiem zaaprobował przyjętą przez Sąd pierwszej instancji konstrukcję porozumienia stron, zawartego wskutek przyjęcia przez powodów oferty dyrektora na podstawie art. 70 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. Pozwany nie zarzucił naruszenia przepisu art. 70 § 1 k.c. określającego tryb ofertowy zawarcia umowy ani w apelacji, ani obecnie w skardze kasacyjnej. Poprzestanie na zarzucie naruszenia przepisu art. 11 k.p. nie jest wystarczające. Niewątpliwie przepis

art. 11 k.p. ma podstawowe znaczenie dla prawa pracy, bowiem zgodne oświadczenia woli pracodawcy i pracownika stanowią podstawę nawiązania stosunku pracy i ustalania warunków pracy i płacy. Ma więc zastosowanie w każdej tego rodzaju sytuacji. Jednakże w sferze materialnoprawnej nie wypełnia całości zagadnienia zawierania i przekształcania stosunków (umów) pracy. Zastosowanie mają bowiem jeszcze przepisy szczególne określające tryb zmiany zawartych umów o pracę, które wyprzedzają stosowanie ogólnego przepisu art. 11 k.p. Chodzi tu o wskazany tryb ofertowy, uregulowany w art. 70 § 1 k.c. oraz o tryb rokowaniowy (negocjacyjny) z art. 72 §1 k.c. W prawie pracy mają one odpowiednie zastosowanie z mocy art. 300 k.p. Takiego prawnego rozróżnienia ani w swej podstawie, ani w uzasadnieniu skarga kasacyjna jednak nie czyni. Inaczej mówiąc, jeżeli u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia leżą określone ustalenia faktyczne co do samego porozumienia i sposobu jego zawarcia, których skarga kasacyjnie skutecznie nie podważa, a te polegają na ustaleniu złożenia oferty przez dyrektora i jej przyjęcia przez pracowników, to ustalenia te wyznaczały podstawę do kwalifikacji prawnej zachowania obu stron. Zaskarżone rozstrzygnięcie oparte jest na zasadniczym stwierdzeniu, że do zmiany wysokości wynagrodzeń powodów doszło skutkiem porozumienia zawartego w trybie ofertowym. Skarga kasacyjna w swoich podstawach nie ma natomiast zarzutów, które zasadnie zakwestionowałyby takie rozstrzygnięcie. Jeśli jej intencją było wskazanie na tryb rokowań (negocjacyjny), to w tym zakresie również nie wskazała na właściwe przepisy. Nie ma bowiem zarzutów naruszenia przepisu art. 70 § 1 k.c. przez jego zastosowanie i naruszenia przepisu art. 72 § 1 k.c. przez jego niezastosowanie.

Z tych motywów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na mocy art. 398¹⁴ k.p.c.

=====